

# Maria Krupa

---

## Walka Diesterwega o świeckość szkoły w Prusach

---

Rocznik Lubelski 8, 131-150

---

1965

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

MARIA KRUPA

## WALKA DIESTERWEGA O ŚWIECKOŚĆ SZKOŁY W PRUSACH

W 1966 roku przypada setna rocznica śmierci jednego z najbardziej postępowych pedagogów niemieckich pierwszej połowy XIX wieku — Fryderyka Adolfa Wilhelma Diesterwega. Zajmuje on jedno z czołowych miejsc w historii szkolnictwa niemieckiego dzięki swej działalności na polu kształcenia nauczycieli szkół ludowych.

Postać Diesterwega mimo jego wkładu w światowy dorobek myśli pedagogicznej jest u nas mało znana. Zainteresowanie tym świetnym pedagogiem dało się wprawdzie zauważyć w Polsce już w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Tłumaczono wówczas fragmenty z jego dzieł, głównie podręcznika dla seminariów nauczycielskich, na łamach czasopism pedagogicznych „Szkoła” i „Przegląd Pedagogiczny”<sup>1</sup>. Po drugiej wojnie światowej ukazała się o nim tylko jedna praca Ignacego Szaniawskiego, w której autor przedstawił jego działalność w okresie Wiosny Ludów. Brak jest jednak nadal szerszych publikacji ujmujących postępową działalność oświatową i pedagogiczną Diesterwega.

W artykule staram się ukazać walkę jaką prowadził ten śmiały pedagog o szkołę świecką w Prusach.

W zmieniających się stosunkach gospodarczo-społecznych w Prusach na przełomie XVIII i XIX wieku, dotychczasowa szkoła ludowa, oderwana od życia, nie odpowiadała wymogom, jakie stawiało przed nią rozwijające się burżuazyjne społeczeństwo. Życie w nowym ustroju społecznym wymagało zmienionego programu nauczania, który dałby w efekcie człowiekowi umiającego dobrze wypełniać swe obowiązki i podporządkowującego się bez sprzeciwów nowemu łaadowi społecznemu. Dotychczasowy charakter i program nauczania szkoły ludowej wynikał z ogólnego układu stosunków między państwem a kościołem, który sprawował nadzór nad szkolnictwem za pośrednictwem konsystorzów prowincjonalnych oraz naczelnego konsystorza w Berlinie<sup>2</sup>.

Dopiero pod wpływem prądów ekonomicznych oraz racjonalistycznych wieku oświecenia, a zwłaszcza sytuacji politycznej wyrażającej się w dążności do ściślejszego zespolenia państwa, rząd pruski uznał, że

<sup>1</sup> Wiadomości o Diesterwegu i tłumaczenia fragmentów jego pism zawierają czasopisma „Szkoła”. (Lwów 1875 nr 4 i 7, 1890 nr 28) oraz „Przegląd Pedagogiczny” Warszawa 1882, 1884 i 1891. Działalność Diesterwega w dziedzinie laicyzacji oświaty uwzględnił Ł. Kurdybacha *Niemcy. Z dziejów laicyzacji oświaty*. T. I. Warszawa 1961.

<sup>2</sup> Naczelny konsystorz utworzono w 1750 r. Miał on nadzór nad sprawami szkolnymi we wszystkich prowincjach pruskich z wyjątkiem Śląska, zob. L. Ronne *Das Unterrichtswesen des preussischen Staates*, Bd. I. Berlin 1855. s. 63.

sprzymierzeńcem w realizacji jego zamierzeń może być szkoła i z tego względu zwrócił większą uwagę na szkolnictwo ludowe. Realizacja dążeń państwowych wymagała ograniczenia wpływów kościoła na szkołę ludową. Pierwszym krokiem rządu w tym kierunku było utworzenie organu całkowicie sobie podporządkowanego. Było nim powołane do życia w 1787 roku Naczelne Kolegium Szkolne (Ober-Schulkollegium)<sup>3</sup>, które miało kierować całokształtem spraw szkolnych. Kolegium odbierało konsyсторzom prawo obsadzania stanowisk nauczycielskich. Usiłowało też podnieść poziom nauczania w szkołach ludowych przez zamierzone wydawanie nowych podręczników i troskę o lepsze przygotowanie zawodowe nauczycieli. W tym celu na wszystkich ubiegających się o pracę w szkolnictwie ludowym nałożono obowiązek złożenia egzaminu przed wyznaczoną komisją. Czynniki reakcyjne, reprezentowane głównie przez duchowieństwo, nie dopuściły jednak do rozwinięcia szerszej, niezależnej od kościoła działalności tego organu. Pod wpływem reakcji król wydał w 1788 roku, a więc zaledwie w rok po utworzeniu Kolegium Szkolnego, rozporządzenie podporządkowujące kościołowi szkołę ludową i jej nauczyciela<sup>4</sup>.

Ustawa wydana w lutym 1794 roku nie wprowadziła również żadnych zasadniczych zmian w szkolnictwie ludowym. Na jej mocy szkoły te uznano nominalnie zakładami państwowymi, lecz sprawę ich utrzymania powierzyło państwo poszczególnym wyznaniom. Nie zmieniono też programu nauczania. W myśl tej ustawy wszelkie zabiegi wychowawcze miały zmierzać w dalszym ciągu do ukształtowania modelu człowieka wiernego kościołowi i zasadom religijnym i według nich kształtującego swe życie. Pomocą w osiąganiu tych zamierzeń wychowawczych miał być odpowiednio pomyślany program nauczania, zawierający przewagę treści religijnych. Podstawę procesu nauczania, według wytycznych programu, miała stanowić znajomość pieśni kościelnych, biblii, katechizmu, a umiejętność czytania i pisania, rzadziej rachunków, tylko dopełniały edukacji zdobywanej w szkole ludowej.

Nieznaczne ożywienie w szkolnictwie pruskim nastąpiło w pierwszym dziesięcioleciu XIX wieku, pod wpływem poglądów Pestalozziego docierających tu z Szwajcarii. Rząd pruski, któremu odpowiadały niektóre imperatywy religijne np. kształtowanie pobożności i pokory postulowane przez szwajcarskiego pedagoga, wysyłał do Iverden i Burgdorfu i najzdolniejszych spośród młodej kadry nauczycielskiej w celu przeszczepienia „wzniosłych idei” na grunt pruski. Wyjeżdżającym nauczycielom zalecano, aby nie zwracając większej uwagi na metody nauczania Pestalozziego, „bo tych mogą nauczyć się wszędzie”, ogrzali się ciepłem chrześcijańskiej miłości i przejęli się duchem religijnej pokory<sup>5</sup>.

Większe zainteresowanie państwa szkolnictwem ludowym wynikało z ogólnej sytuacji politycznej. Pobite przez Napoleona Prusy dążyły do obudzenia wśród poddanych poczucia wspólnoty narodowej. Dążenia te musiały w konsekwencji doprowadzić do zmiany ideału wychowawczego

<sup>3</sup> Instrukcja dla Naczelnego Kolegium Szkolnego z 22 II 1787. Tamże, s. 76.

<sup>4</sup> Było to tzw. rozporządzenie Wöllnera, wydane w 1788 r., zaostrzające nadzór kościoła nad szkołą i nauczycielem.

<sup>5</sup> H. Lewin *Geschichte der Entwicklung der preussischen Volksschule*. Leipzig 1910, s. 167.

realizowanego dotychczas przez szkołę. Ideał wiernego wyznawcy, dla którego życie ziemskie było tylko przygotowaniem do szczęśliwości niebieskiej nie odpowiadała już aktualnym dążeniom państwa. W społeczeństwie rozpowszechnia się coraz bardziej przekonanie o konieczności weryfikacji dotychczasowego modelu wychowawczego. Zdaniem głośnego filozofa Fichtego państwo winno przejąć sprawy szkolne całkowicie w swe ręce i usunąć istniejącą w tej dziedzinie konkurencję kościoła<sup>6</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że te nowatorskie postulaty pozostawały na razie w sferze teorii wychowawczych. Władze oświatowe nie chciały żadnych radykalnych zmian, trudno więc było mówić o realizacji jakichkolwiek postępowych postulatów w szkolnictwie ludowym. Pokonanie Napoleona oraz umocnienie władzy rządów nad ludami poprzez reakcję Świętego Przymierza, położyło kres nieśmiałym zapowiedziom reform w zakresie oświaty ludowej. Prusy, podobnie jak inne państwa Świętego Przymierza pozostały przy starym systemie szkolnictwa. Ponadto rząd obawiając się, by rozbudzone uczucia narodowe nie przerosły w wolnościowe, a także nie wywołały rewolucji, nawiązała ponownie przyjazne stosunki z kościołem, w którym widział narzędzie wspierające jego politykę. Ze zmianą sytuacji nastąpiła rehabilitacja dawnego ideału wychowawczego, którym miał być w dalszym ciągu wierny chrześcijanin — pokorny poddany państwa.

Realizacja tego ideału nie była łatwa w państwie o różnych wyznaniach. Zasadnicza sprzeczność dążeń istniała pomiędzy dwoma głównymi ugrupowaniami religijnymi: kościołem katolickim i protestanckim. Kościół katolicki związany silnie z Rzymem stał na stanowisku supremacji wartości religijnych w wychowaniu młodych pokoleń; kościół protestancki, zależny w dużej mierze od państwa, usiłował łączyć dążenia własne z dążeniami państwowymi, wiązać pracę nad wyrabianiem postawy obywatelskiej z pracą nad kształtowaniem religijnej osobowości ucznia. W dążeniu do nadania sprawom szkolnictwa jednolitego kierunku utworzono w 1817 r. pierwsze w Prusach ministerstwo oświaty. Naczelnym problemem, jaki stanął przed nową władzą oświatową była konieczność opracowania ustawy szkolnej. Jeden z projektów tej ustawy ogłoszony w 1819 r. częściowo tylko ograniczał wyłączną wyznaniowość szkół, zezwalając na przyjmowanie do szkół młodzieży różnych wyznań z wyjątkiem żydowskiej. Ze względów tolerancyjnych polecała ustawa zakładać szkoły symultanne, do których mogły uczęszczać dzieci członków różnych wyznań. W szkole symultannej wychowaniem religijnym młodzieży miały kierować odpowiednie stowarzyszenia religijne, którym w tej pracy pomagać miał aktywnie dom rodzinny ucznia. Tworzenie szkół tego rodzaju było ograniczone trudnościami natury finansowej, gdyż poszczególne wyznania, ponosząc ciężar utrzymania szkoły, wolały mieć zakład reprezentujący ich interesy. W takiej sytuacji szkoły wyznaniowe istniały nadal, natomiast szkoły symultanne były zjawiskiem bardzo rzadkim. Z reguły zakładano je tam, gdzie zbyt mała liczba dzieci jednego wyznania nie zezwalała na tworzenie szkół wyznaniowych. Utrzymano też bez zmian nadzór duchowieństwa, które interesowało się szkołą przez wzgląd na karierę, gdyż na mocy obowiązujących zarządzeń biskupem mógł zostać tylko ten, kto był przez osiem lat

<sup>6</sup> J. G. Fichte *Reden an die deutsche Nation*. München 1922, s. 21—23.

proboszczem lub nauczycielem<sup>7</sup>. W takiej sytuacji, do gruntownej przebudowy szkolnictwa było jeszcze daleko. Rząd ograniczał swoją działalność w tym zakresie do sporadycznego wydawania rozporządzeń. Jednakże przestarzały model istniejącego szkolnictwa zmuszał do szukania nowych zasad organizacji nauczania i wychowania. Próba sprostania wymogom czasu i nowym potrzebom życia łączyła się z aktywizacją działalności zwolenników i propagatorów szkoły ludowej. Ich dążenie do przeobrażenia szkolnictwa w pierwszym etapie zakładało walkę z wyznaniowym charakterem szkoły. Najwybitniejszym przedstawicielem działaczy w szeregu reformatorów był wieloletni dyrektor seminariów nauczycielskich, organizator i działacz związków nauczycielskich, Fryderyk Adolf Wilhelm Diesterweg. W walce Diesterwega o świeckość szkoły ludowej można wyróżnić dwa okresy. W pierwszym usiłowania jego zmierzały do usunięcia krępującej nauczyciela przewagi duchowieństwa. Był to jednocześnie okres, w którym zdobywał on orientację w zagadnieniach szkolnych i dokształcał się pedagogicznie poprzez lekturę i kontakty osobiste z wybitnymi pedagogami. Temu samokształceniu przyświecało przekonanie, że lepsze przygotowanie zawodowe stanowi jeden z podstawowych środków do wyzwolenia się nauczyciela spod nadzoru duchowieństwa i zdobycia wartościowszej pozycji w społeczeństwie. W przybliżeniu okres ten można zamknąć w latach 1820—1847.

Natomiast w latach 1847—1866, Diesterweg zwolniony z czynnej pracy zawodowej, lecz bynajmniej nie stojący na uboczu życia społecznego, włączył się czynnie do prac nad przygotowaniem nowej ustawy szkolnej. Zajął się wówczas gruntowniej sprawą laicyzacji szkoły ludowej. Szczególnie ostro i zdecydowanie wystąpił w obronie szkoły świeckiej w walce z ustawą szkolną z 1854 r.

Zainteresowanie Diesterwega zagadnieniem świeckości szkoły ludowej narastało stopniowo. W dużej mierze przyczyniły się do tego warunki w jakich wychowywał się. Już jako uczeń szkoły łacińskiej w rodzinnej miejscowości Siegen niechętnie przebywał na lekcjach religii, gdzie główny nacisk kładziono na pamięciowe opanowanie katechizmu Heideberskiego<sup>8</sup>. Po ukończeniu szkoły udał się na uniwersytet w Herborn, na studia matematyczno-przyrodnicze. Studiów jednak nie ukończył, gdyż nie odpowiadały mu i program, i metody nauczania stosowane na ówczesnych uniwersytetach. W 1811 roku udał się do Düsseldorfu, by zdać egzamin inżynierski i starać się o pracę w miernictwie. Komisja, przed którą miał zdać egzamin nie zebrała się, wskutek czego stanął przed koniecznością podjęcia innej pracy. Za namową brata, nauczyciela matematyki w Mannheim, postanowił zostać nauczycielem. Po krótkim okresie czasu, podczas którego pracował jako nauczyciel prywatny, otrzymał w 1812 roku pracę w szkole wzorcowej we Frankfurcie nad Menem. Szkoła ta założona przez Grunera<sup>9</sup> była prowadzona metodą

<sup>7</sup> F. Schnabel *Deutsche Geschichte im neunzehnten Jahrhundert*. Bd IV. Freiburg 1955, s. 37.

<sup>8</sup> O latach nacechowanych niechęcią do nauki religii i wykuwaniu katechizmu wspominał Diesterweg w „Pädagogisches Jahrbuch für Lehrer und Schul freunde”. Frankfurt a M. 1851, s. 183 oraz s. 363.

<sup>9</sup> G. A. Gruner (1778—1844) teolog i pedagog, uczeń Pestalozziego. A. Diesterweg *Sämtliche Werke*. Bd. I. Berlin 1956, s. 569.

Pestalozziego. Tutaj po raz pierwszy zapoznał się Diesterweg z poglądami szwajcarskiego pedagoga. Szczególnie interesował się metodyką nauczania matematyki. Przewodnikiem jego w tych zagadnieniach był uczeń Pestalozziego, de Laspee. Już we Frankfurcie zaczęły się pierwsze konflikty z otoczeniem. Wywołała je polemika Diesterwega z poglądami kierownika szkoły Wilhelma Seela, zawartymi w pracy roztrząsającej koniec świata. Diesterweg zbijał tendencyjne poglądy przeciwnika w oparciu o naukowe podstawy geografii. Polemikę swoją wydał drukiem i prawdopodobnie za nią uzyskał tytuł doktora na uniwersytecie w Tybindze<sup>10</sup>. Rozprawa ta, a także działalność w szkole niedzielnej wywołały wiele fermentu w kołach wpływowych. Diesterweg postanowił opuścić Frankfurt. Tym razem podjął pracę w szkole łańciskiej w Elberfeld.

W czasie pobytu w Nadrenii szczególnie silny wpływ na Diesterwega wywarła znajomość z Fryderykiem Wilbergiem, wybitnym pedagogiem z Elberfeld. Dyskusje, jakie odbywały się w domu Wilberga, w gronie młodych nauczycieli, pobudziły Diesterwega do zainteresowania się zagadnieniem przygotowania nauczycieli i problemami oświaty ludowej. Postanowił więc podjąć pracę nad kształceniem nauczycieli ludowych. Sposobności do tego dostarczyło wkrótce życie. W 1820 roku utworzono dwa państwowe seminaria nauczycielskie w Mörs i Brühl. Młody entuzjasta zgłosił się do konsystorza w Kolonii i otrzymał nominację na dyrektora seminarium ewangelickiego dla nauczycieli ludowych w Mürs. Seminarium to stało się wkrótce wzorem dla innych szkół tego typu w Prusach.

Jako dyrektor zakładu kształcenia nauczycieli, interesował się Diesterweg żywo rozwojem szkolnictwa ludowego. Obserwując szkoły ludowe w księstwie Mörs widział, że duchowieństwo, mimo zleconego mu nadzoru nad szkołą, nie interesuje się poziomem i metodami nauczania przedmiotów świeckich<sup>11</sup>. Bardzo często nie wizytowało ono powierzonych sobie szkół. Jako przykład podał Diesterweg proboszcza z Mörs. „Żył tutaj kilka lat — pisał — ewangelicki kandydat w oczekiwaniu na urząd. W ciągu swego pobytu nie był ani razu w miejskiej szkole elementarnej, ani w szkole przy seminarium, ani w seminarium, gdzie mógłby się czegoś nauczyć. Nie zważając na zupełny brak znajomości zagadnień szkolnych, jako proboszcz uważa się za dobrego nadzorcę szkolnego i inspektora”<sup>12</sup>.

Duchowny inspektor nie mający przygotowania pedagogicznego ograniczał swoje zainteresowanie szkołą do troski o poziom nauczania religii. Nic też dziwnego, że na prowadzonych przez miejscowych proboszczów, jako lokalnych inspektorów, konferencjach doksztalających analizowano wyłącznie metody nauczania biblii i katechizmu.

Diesterweg chciał w szkole ludowej widzieć instytucję wychowującą ludzi światłych, rozwijającą zdolności umysłowe dziecka. Raziły go

<sup>10</sup> E. Sallwürk *Diesterweg Adolph. Darstellung seines Lebens und seiner Lehre und Auswahl aus seinen Schriften*. Bd. I. Langensalza 1899, s. 7—8; *Geschichte der Erziehung*. Berlin 1962, s. 264.

<sup>11</sup> Na mocy instrukcji z 28 X 1812 r. proboszcz był obowiązany do cotygodniowego wizytowania szkoły, ustalania planu nauczania i organizowania konferencji doksztalających dla nauczycieli zob. L. Rönne *op. cit.*, s. 324.

<sup>12</sup> A. Diesterweg *op. cit.* Bd. I. 1959, s. 117 i n.

pamięciowe metody nauczania i brak tolerancji w odniesieniu do uczniów innych wyznań oraz dokonywanie oceny pracy nauczyciela wyłącznie pod kątem lojalności wobec kościoła.

Zadania, jakie stawiał przed szkołą wymagały innego niż dotychczas przygotowania zawodowego nauczycieli. Opracował nowy program nauczania i wychowania dla prowadzonego przez siebie seminarium pod kątem uniezależnienia nauczycieli od нефachowego nadzoru duchowieństwa. Uważał, że droga do realizacji jego założeń prowadzi poprzez zdobycie przez nauczyciela dobrego przygotowania zawodowego w odpowiednim zakładzie wychowawczym. Zgodnie z tym założeniem opracował program nauczania dla seminariów. Realizacja tego programu miała zapewnić przyszłemu nauczycielowi odpowiednią wiedzę ogólną i pedagogiczną. Obok przedmiotów, których kandydat miał uczyć w szkole ludowej, w programie nauczania znalazły się przedmioty poszerzające horyzonty umysłowe kandydatów: matematyka, fizyka, chemia, geografia, geologia, historia powszechna, pedagogika, logika, psychologia, anatomia i antropologia<sup>13</sup>. Tak zorganizowane seminarium miało dawać wychowankom dobre podstawy do dalszej pracy samokształceniowej. Główną uwagę poświęcił dyrektor rozwojowi samodzielnego myślenia seminarzystów. Przyszłych nauczycieli uczono krytycznego oceniania zjawisk, wpajano im idee tolerancji i przekonanie o wysokiej randze zawodu nauczycielskiego.

W pamiętniku pisanym w latach 1818—1822 Diesterweg stwierdzał, że duchowni, korzystając z uprawnień przysługujących im z racji uczestnictwa i uprzywilejowanej pozycji w dozorze szkolnym, przy zatrudnianiu nauczycieli kierują się interesem kościoła. W konsekwencji takiego postępowania na stanowiska angażują ludzi niewykształconych, ignorantów w zakresie wiedzy pedagogicznej, których jedyną zaletą jest gwarancja, że nie będą przeciwdziałać wychowaniu młodego człowieka na posłusznego członka zgromadzenia religijnego<sup>14</sup>.

W doborze tego typu nauczycieli celowali zwolennicy pietyzmu i mistycyzmu. Chcieli oni podporządkować szkołę i nauczyciela kościołowi, w wychowaniu zwracali główną uwagę na zagadnienia religijne przekazywane metodą pamięciową. Idee tych kierunków znalazły swój wyraz w ustawach i rozporządzeniach państwowych. Przeciwno mistykom wystąpił Diesterweg na łamach wydawanego przez siebie czasopisma *Rheinische Blätter für Erziehung und Unterricht mit besonderer Berücksichtigung des Volksschulwesens* zarzucając im brak znajomości nowoczesnych metod pedagogicznych oraz pomijanie w procesie nauczania zasad psychologicznych.

Diesterweg uważał, że dzieci wdrażane do wyłącznie pamięciowego opanowania katechizmu i dogmatów religijnych wyrastają na ludzi niesamodzielnych i zabobonnych. Programowi mistyków przeciwstawił własną koncepcję nauczania i wychowania w szkole ludowej, opartą o rozwój samodzielności myślenia i działania zgodnie z najnowszymi zaleceniami psychologii i pedagogiki. W tym celu żądał wprowadzenia do programu nauczania: historii i geografii kraju ojczystego i świata.

<sup>13</sup> Tamże, s. 78.

<sup>14</sup> *Aus Diesterwega Tagebuche von 1818—1822*. Hrsg. Langenberg. Frankfurt a M. 1870, s. 48.

Nauczanie w tych szkołach miało być prowadzone metodą pogładową. Diesterweg interesował się nie tylko programem i realizacją nauczania. Nawiązując do najbardziej postępowych dążeń epoki domagał się w wymienionym już *Rheinische Blätter* uznania dla pracy nauczyciela, nauczycielom zaś wskazywał środki jakimi mogą zdobyć zaufanie i szacunek środowiska, w którym pracują. Kładł nacisk na gruntowne ich przygotowanie zawodowe, widząc w wszechstronnej wiedzy i operatywności nauczyciela główny czynnik uznania społecznego. Światli nauczyciele Nadrenii z pism Diesterwega czerpali nie tylko wskazówki do pracy pedagogicznej, lecz również siłę i zapał do walki o godność i niezależność własnego zawodu. Oddziaływanie Diesterwega nie ograniczało się tylko do tworzenia nowych koncepcji wychowawczych. Bardzo ważny i zasługujący na podkreślenie jest fakt, że wychowankowie z seminarium w Mörs przystąpili wkrótce do realizacji programu swego nauczyciela. Zdobywszy pod kierunkiem dyrektora przygotowanie zawodowe nowego typu, nie mogli dłużej znosić upokarzającej pozycji nauczyciela — pokornego sługi proboszcza. To dało powód do stwierdzenia przez wizytujących szkoły, że nauczyciele ci są zarozumiali i obcy wierze chrześcijańskiej<sup>15</sup>.

Nic więc dziwnego, że duchowieństwo i czynniki rządzące zajęły wrogie stanowisko wobec działalności Diesterwega. Ataki reakcji były skierowane przeciwko samej osobie propagatora nowych idei oraz przeciwko jego poczynaniom pedagogicznym. Chcąc osłabić jego autorytet wśród nauczycieli zarzucano mu brak systematycznego wykształcenia pedagogicznego. Atakowano także jego działalność publicystyczną zarzucając mu szerzenie idei wrogich wierze i kościołowi. Reakcja uderzyła także w postulowany przez niego program i metody kształcenia nauczycieli szkół ludowych. Przedstawiciel tego ugrupowania Pustkuchan-Glanzow w pracy *Kritik der Schulen der pädagogischen Ultras unserer Zeiten...* zarzucał nauczycielom wykształconym w szkole Diesterwega, że ich działalność zmierza do oderwania szkoły od kościoła i zepchnięcia religii z należnego jej uprzywilejowanego stanowiska w państwie. Zaatakował także programy nauczania. Za jedyną, najskuteczniejszą, wypróbowaną metodę uznał pamięciową. Potępił rozwój samodzielnego myślenia widząc w nim zaczątek podważania utrwalonego wiekami autorytetu kościoła<sup>16</sup>. Diesterweg, gorący zwolennik postępu, walczący z konserwatywnymi poglądami, wykazywał w podjętej polemice, że żądania Glanzowa wprowadzają do szkoły ludowej ponownie werbalizm i nierówność społeczną. Stanowiska uniezależnienia szkoły ludowej od nadzoru duchowieństwa broni za pomocą argumentu, że inspektorzy duchowni nie posiadają przygotowania pedagogicznego, a swym mieszanym się w sprawy szkolne przynoszą tylko szkodę<sup>17</sup>. Wywody jego nie mogły rozbić konsekwentnej polityki czynników rządzących. Należy jednak zaznaczyć, że koncepcje pedagogiczne Diesterwega zjednywały mu powoli zwolenników w postępowych kołach rządzących. Zdolności organizacyjne, jakie wykazał Diesterweg w Mörs, przyczyniły

<sup>15</sup> L. Clausnitzer *Geschichte des preussischen Unterrichtsgesetzes. Mit besonderer Berücksichtigung der Volksschule*. 2 Aufl. Berlin 1891, s. 122.

<sup>16</sup> Tamże, s. 84—85.

<sup>17</sup> A. Diesterweg *op. cit.* Bd. III, 1960, s. 124.



się do powołania go przez ministerstwo na stanowisko dyrektora seminarium dla nauczycieli szkół miejskich w Berlinie. Nowy dyrektor z powierzonej sobie placówki utworzył wzorowy ośrodek postępowej myśli pedagogicznej. Zmiana miejsca pracy umożliwiła mu pogłębienie wiadomości pedagogicznych i rozwinięcie szerszej działalności publicystycznej. Problemami, którym obok zagadnień dydaktycznych poświęcał w dalszym ciągu dużo uwagi były sprawy organizacji szkoły ludowej. Świadomy zadań i celów stojących przed szkolnictwem ludowym, orientujący się doskonale w stosunkach szkolnych w innych państwach domagał się zmiany rodzimej organizacji szkolnej. Pierwszym krokiem w kierunku upaństwowienia szkolnictwa miało być, zdaniem Diesterwega, całkowite przejęcie jego spraw przez państwo. Dotychczasowa szkoła pruska była zakładem państwowym tylko w brzmieniu ustawy. W rzeczywistości była zakładem niczym, rościli sobie do niej prawo, jak pisał Diesterweg, rodzice, bo posyłali do niej dzieci, kościół — ze względu na zapotrzebowanie na wyznawców, i państwo, które żądało od szkoły wychowania obywatela. Udział państwa w utrzymaniu szkoły był minimalny. Ograniczał się do finansowania 1/3 kosztów jej utrzymania. Pozostałe fundusze dawała gmina, która opłacała również nauczyciela. Wydawca *Rheinische Blätter* uważał, że państwo winno uznać nauczyciela za swego urzędnika i ponosić wszystkie wynikające z tego tytułu zobowiązania<sup>18</sup>.

Entuzjasta nowego typu szkoły poruszył także w swych rozważaniach publicystycznych aktualny problem oświaty robotniczej. Zagadnieniem tym zajął się w pracy *Die Lebensfragen der Zivilisation*. Postulował, by ogół społeczeństwa wziął na siebie odpowiedzialność w zamian za zagwarantowanie minimum podstawowego wykształcenia wszystkim bez wyjątku dzieciom, bez względu na różnice stanowe. Domagał się, by każde dziecko miało prawo do nauki od 6 do 14 roku życia, by każde dziecko mogło uczęszczać do szkoły w dzień, a nie w nocy po powrocie z fabryki<sup>19</sup>. Wspomnieć należy bowiem, że w rozwijającym się przemyśle 10% ogółu zatrudnionych stanowiły dzieci, które już od 5 roku życia jako tania siła robocza pracowały od 12—17 godzin dziennie. Wynagrodzenie robotnika nie wystarczało na utrzymanie rodziny<sup>20</sup>. Mając na uwadze nędzę rodzin robotniczych domagał się Diesterweg pokrycia opłat szkolnych przez społeczeństwo.

Poglądy Diesterwega miały wielu przeciwników, którzy zorganizowali przeciwko niemu ostrą walkę. Atak na dyrektora seminarium był ułatwiony, ponieważ w 1840 r. ze stanowiska ministra oświaty ustąpił przychylnie ustosunkowany do sprawy rozwoju szkolnictwa ludowego Altenstein, a miejsce jego zajął Eichhorn, który wraz ze swym doradcą Eilersem, teologiem z wykształcenia, dążyli do przywrócenia szkole jej dawnego ortodoksyjnego charakteru.

Reformatorskie poglądy Diesterwega szerzone poprzez aktywną pracę w związkach nauczycielskich, działalność w seminarium nauczycielskim i wystąpienia publicystyczne nie były przychylnie przyjmowane przez

<sup>18</sup> Tamże, s. 210—220.

<sup>19</sup> A. Diesterweg *Die Lebensfrage der Zivilisation*. Leipzig 1836, s. 18.

<sup>20</sup> J. Kuczyński *Położenie robotników w Niemczech*. Warszawa 1952, s. 27, 52.

ministerstwo oświaty, które obawiając się jego wpływu na nauczycieli domagało się, by zaprzestął dalszej propagandy na rzecz uwolnienia nauczycieli od nadzoru kościelnego. W razie niezastosowania się do zaleceń grożono poważniejszymi konsekwencjami<sup>21</sup>. Minister jednak mylił się sądząc, że skłoni Diesterwega do uległości. W odpowiedzi na wystosowane do niego pismo wyjaśnił, że z racji zajmowanego stanowiska nie mogły mu być obojętne sprawy nurtujące nauczycieli całego świata, mianowicie stosunek szkoły i nauczyciela do Kościoła. Oświadczył stanowczo, że nie zaniecha działalności w związkach nauczycielskich, które prowadzą walkę o polepszenie warunków bytowych nauczycieli i pracy nad ich doksztalcaniem zawodowym oraz nie zaprzestanie wydawania *Rheinische Blätter*, które, jak ma tego dowody, pomagają nauczycielom w ich dążeniu do lepszej przyszłości<sup>22</sup>. Ta zdecydowana postawa nie odpowiadała ministerstwu, dla którego miernikiem wartości nauczyciela była jego lojalność wobec władz kościelnych. Przeciwnicy, znajdując oparcie w oficjalnych kołach oświatowych zorganizowali atak na Diesterwega. Grupa ta w długotrwałej polemice starała się ośmieszyć i podważyć pryncypialne zasady rewolucyjnej pedagogiki Diesterwega, opublikowane w *Wegweiser zur Bildung für deutsche Lehrer*, będącej klasycznym podręcznikiem pedagogiki, używanym w seminariach nauczycielskich w XIX i na początku XX wieku nie tylko w Prusach, lecz także w Austrii, Galicji i Rosji<sup>23</sup>. W pracy tej Diesterweg między innymi pisze, że przeznaczeniem życiowym człowieka jest służba w obronie idei dobra, prawdy i piękna. Idee te nie są stałe, lecz zmieniają się w zależności od czasu, od wieku człowieka i od stopnia rozwoju kulturalnego danej jednostki i społeczeństwa. Moc do realizacji swego przeznaczenia znajduje człowiek w sobie, a nie w siłach nadprzyrodzonych. Realizacja ideałów dobra, prawdy i piękna wymaga czynnej postawy wobec wszystkich zjawisk życiowych. Człowiek bowiem nie może przyjmować dogmatów bez uprzedniego zbadania ich prawidłowości. Nauczyciel ma do spełnienia podwójne zadanie, jako człowiek i wychowawca młodego pokolenia. Powinien zatem przygotować wychowanka do samodzielnej pracy nad kształtowaniem własnego umysłu i charakteru. W swej działalności winien nauczyciel zmierzać do rozwoju samodzielności dziecka, dzięki której staje się ono twórcą i panem samego siebie<sup>24</sup>. Stanowisko Diesterwega było zaprzeczeniem zasad głoszonych przez teologów, którzy uznawali tylko jedno zadanie życiowe człowieka — bezwzględne podporządkowanie się dogmatom i kościołowi. Dlatego też przeciwnicy ideologiczni Diesterwega podważali jego poglądy w oparciu o tradycyjną, kościelną dogmatykę.

W ich imieniu wystąpił Paweł Emmerich, były uczeń Diesterwega, który w *Kölnischer Zeitung* opublikował otwarty list do swego nauczyciela, nazywając jego poglądy bezmyślnymi, a jego samego ateistą i uwodzicielem młodzieży<sup>25</sup>.

<sup>21</sup> A. Diesterweg *Wie es mir erging*. Pädagogisches Jahrbuch..., s. 61.

<sup>22</sup> Tamże, s. 62.

<sup>23</sup> I. Szaniawski *Diesterweg i Wiosna Ludów*. Warszawa 1950, s. 26.

<sup>24</sup> A. Diesterweg *Wegweiser zur Bildung für deutsche Lehrer*. 7 Aufl. bearb. v. K. Richter. Frankfurt a. M. 1906, s. 33—46.

<sup>25</sup> A. Diesterweg *Sämtliche...* Bd. V, 1962, s. 466.

Diesterweg czuł się dotknięty tym wystąpieniem i osobiście brał mały udział w sporze. W obronie ideowego przywódcy stanęli byli wychowankowie oraz nauczyciele Nadrenii, którzy zaniepokojeni wytworzoną wokół Diesterwega atmosferą organizowali masowe konferencje związkowe i upoważnili Karola Hoffmeistra, przyjaciela Diesterwega, do opublikowania w maju 1843 r. na łamach wspomnianej „Gazety Kolońskiej” otwartego listu do Diesterwega, w którym zapewniali go o swym przywiązaniu i gotowości wystąpienia w jego obronie. List ten podpisało 465 nauczycieli ludowych<sup>26</sup>. Wobec faktu, że spór o idee głoszone przez Diesterwega wciągnął szerokie rzesze nauczycieli, którzy opowiedzieli się po jego stronie, ministerstwo postanowiło położyć kres jego działalności przy pomocy środków administracyjnych. Zagrożono Diesterwegowi, że jeżeli nie zrezygnuje z reprezentowanych przez siebie poglądów będzie musiał zrezygnować z pracy. Diesterweg nie należał jednak do ludzi, którzy odstępowaliby od słusznych ich zdaniem przekonań tylko dla ratowania swej pozycji materialnej. Wykorzystywał więc w dalszym ciągu każdą nadarzającą się sposobność do głoszenia postępowych haseł i uczestniczył we wszystkich wystąpieniach o takim charakterze. Gdy w 1844 r. powstał Centralny Związek Robotniczy w Berlinie, Diesterweg przewodniczył pierwszemu zebraniu<sup>27</sup>. Nie zrezygnował też z walki pod wpływem niekorzystnego dla postępowych nauczycieli zarządzenia z 7 czerwca 1844 r. zalecającego prowincjonalnym kolegom szkolnym zatrudnianie w szkołach i seminariach jako nauczycieli religii tylko osób lojalnych wobec władz kościelnych<sup>28</sup>.

Jako czynny działacz związków nauczycielskich występował nadal w obronie spraw nauczycieli i żądał uwolnienia ich od nadzoru kościelnego. Z jego inicjatywy powstał projekt otwarcia w Berlinie zakładu dla sierot po nauczycielach. Na ten cel przeznaczył dochód z publikacji o Pestalozzim. Z prośbą o poparcie projektu zwrócił się do króla. Ten jednakże odmówił udzielenia pomocy materialnej pod pozorem, że nie jest przekonany, czy zakład będzie prowadzony w duchu chrześcijańskim<sup>29</sup>. Przypuszczenia swoje opierał król na wypowiedziach uczestników uroczystości poświęconej uczczeniu stulecia urodzin wielkiego pedagoga, którą zorganizowano staraniem Diesterwega. Krok królewski był wyraźnym objawem niełaski dla inicjatora. Ośmielone tym wystąpieniem ministerstwo wystosowało jeszcze jedno ostrzeżenie i dokonało niekorzystnej dla działacza zmiany na stanowisku opiekuna seminarium. Został nim radca Schulze, z którym łączyły Diesterwega nie najlepsze stosunki. Spodziewano się, że to posunięcie wywoła samorzną rezygnację Diesterwega. Nadzieje ministerstwa okazały się płonne, Diesterweg nie tylko nie zrezygnował, lecz wystąpił z jeszcze bardziej ostrą niż poprzednio krytyką nadzoru kościelnego i stosunków panujących w szkolnictwie ludowym. Zagadnienia te rozpatrywał na szerszej płaszczyźnie stosunków między państwem, kościołem i szkołą.

W swych wystąpieniach za upaństwowieniem szkoły domagał się

<sup>26</sup> Tamże, s. 655—56.

<sup>27</sup> A. Diesterweg *Wie es erging...*, s. 71.

<sup>28</sup> H. Multer *Die Lehrverpflichtung in der evangelischen Kirche Deutschlands*. Tübingen 1904, s. 5.

<sup>29</sup> I. Szaniawski *op. cit.*, s. 53—54.

rozdzielenia jej od kościoła, wykazywał, że postęp jaki dokonał się w ciągu ostatnich dziesiątków lat w pedagogice, o czym świadczyły seminaria nauczycielskie oraz żywy ruch publicystyczny, nie usprawiedliwia dalszego nadzoru nieprzygotowanego duchowieństwa nad szkołą ludową i jej nauczycielem. Domagał się zastąpienia inspektorów duchownych ludźmi świeckimi, przygotowanymi do tej funkcji w zakładach kształcenia nauczycieli, zdolnymi udzielać nauczycielom fachowych rad i wskazówek. Wykazywał, że droga rozwojowa szkoły ludowej prowadzi do jej laicyzacji i upaństwowienia<sup>30</sup>.

Żądania usunięcia nadzoru duchowieństwa nad szkołą ludową nie tylko były sprzeczne z wydaną w grudniu 1845 r. ustawą, na mocy której proboszcz jako lokalny inspektor był uprawniony do doboru metod nauczania i ogólnego nadzoru nad działalnością zawodową nauczyciela ludowego, lecz docierając do nauczycieli za pośrednictwem prasy wywoływały niezadowolenie z istniejącej sytuacji, przyczyniały się do większego rozdzwiku między nauczycielstwem a ministerstwem. Wobec faktu, że poprzednie ostrzeżenia skierowane do Diesterwega nie odniosły zamierzonego skutku, władze szkolne postanowiły uciec się do środków administracyjnych. Latem 1846 r. zarządzono wizytację seminarium. Szczególnie wnikliwie wizytowano lekcje prowadzone przez dyrektora, badano lojalność uczniów i nauczycieli wobec kościoła. Diesterweg zdawał sobie sprawę, że nie utrzyma się dłużej na zajmowanym stanowisku i dlatego złożył oczekiwaną rezygnację, prosząc o możliwość dalszej pracy w zakładzie w charakterze zwykłego nauczyciela. W pół roku później otrzymał odpowiedź odmowną. Ministerstwo wolało, by opuścił zakład. W lutym 1847 r. zaproponowano mu stanowisko kierownika zakładu dla ociemniałych w Berlinie. Diesterweg odmówił przyjęcia tej nominacji. Na zmianę decyzji nie zdołano wpłynąć nawet groźbą wszczęcia przeciw niemu postępowania dyscyplinarnego. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, oskarżony o działalność socjalistyczno-komunistyczną ostatecznie przeniesiony został w 1850 r. na emeryturę<sup>31</sup>.

Władze, które sądziły, że przez usunięcie niewygodnego przeciwnika zlikwidują tym samym jego wpływ na nauczycieli, zawiodły się. Uwolniony dzięki emeryturze od kłopotów zawodowych, trosk o utrzymanie rodziny i pełen energii rozwinął na łamach nowego organu *Pädagogisches Jahrbuch für Lehrer und Schulfreunde* wydawanego przez siebie od 1851 r. ostrą walkę w obronie szkoły bezwyznaniowej.

Diesterweg zarzucał szkole wyznaniowej, że wywołuje rozdzwiek wśród młodzieży, wpajając w jej umysły przekonanie o wyższości jednego wyznania nad drugim, że uczy nienawiści do ludzi wyznających inną religię, nietolerancji i fanatyzmu pobudzającego obywateli jednego kraju do walki przeciw sobie, gdyż każdy wyznający inną religię jest dla fanatyka wrogiem, którego należy zwalczać. W wychowaniu, zdaniem Diesterwega, trzeba uwzględniać te wartości, które łączą obywateli kraju zamiast ich dzielić<sup>32</sup>. Szkołę wyznaniową zaatakował Diesterweg w imię

<sup>30</sup> A. Diest̄rweg *Über die Inspektion Stellung und Wesen der neuen, mordernen Volksschule*. Rheinische Blätter... Bd. XXXIV 1846, s. 179—197.

<sup>31</sup> A. Diesterweg *Wie es mir erging*, s. 72.

<sup>32</sup> A. Diesterweg *Konfessioneller Religionsunterricht in den Schulen oder nicht*. Rheinische Blätter... Bd. XXXIII, s. 224.

zasad pedagogicznych. Dziecko bowiem, podkreślał, nie jest zdolne do samodzielnej oceny wartości danej religii, tego może dokonać tylko człowiek dojrzały umysłowo. Narzucanie więc przekonań religijnych, do których przyjęcia nie jest przygotowany, których nie rozumie, jest sprzeczne z naturą ludzką, jest gwałtem jej zadaniem. Prowadzi ono do wielu niepotrzebnych rozgoryczeń i rozczarowań, jest więc szkodliwe. Dziecko, jako przyszły członek społeczności ludzkiej winno być przygotowane do współżycia z innymi ludźmi, winno być wychowane w szacunku dla ich praw i przekonań religijnych.

Szkoła wyznaniowa, dowodził Diesterweg, kładąc nacisk na kształcenie religijne a pomijając obywatelskie, jest sprzeczna z interesem państwa, którego najważniejszym zadaniem jest wychowanie dobrych członków społeczeństwa. Rodzice mogą decydować o sprawach bytowych swych dzieci a nie o ich wychowaniu, o którym może decydować tylko państwo. Konieczność wychowania narodowego i obywatelskiego nakłada na tych, którzy zajmują się tymi problemami, większe prawa i obowiązki niż uwzględnianie Starego Testamentu i Listów Apostolskich. Każda obrona szkoły wyznaniowej była zdaniem Diesterwega bezpodstawna i słaba, a nauka religii szkodliwa dla szkoły. Uważał on, że w imię dobra szkoły i młodzieży należy usunąć naukę religii z programów nauczania, a w jej miejsce wprowadzić naukę o religiach. Zmiany tej, zdaniem Diesterwega, oczekuje postępową część społeczeństwa<sup>33</sup>.

Nauczyciele pobudzeni postawą Diesterwega do walki o swoje prawa organizowali konferencje, na których dyskutowano nad postulatami dotyczącymi szkoły i nauczyciela oraz wysuwano dezyderaty pod adresem twórców nowej ustawy szkolnej. Na jednym z takich zebrań w Berlinie w dniu 26 IV 1846 r. uchwalono petycję do „przedstawicieli narodu pruskiego”, w której domagano się usunięcia duchownych od nadzoru szkolnictwa, powołania na ich miejsce świeckich inspektorów rekrutujących się z czynnych nauczycieli, żądano także udziału nauczycieli w dozorach szkolnych, organizowania konferencji doszkalających wychowawców pod względem praktycznym i teoretycznym, a kierowanych przez inspektorów szkolnych, uwolnienia nauczyciela od sprawowania funkcji kościelnego<sup>34</sup>. Sprawy te stanęły w centrum zainteresowania w przededniu Wiosny Ludów. Rewolucja 1848 r. w Prusach miała zadanie utworzenia jedności narodowej, uwolnienia z więzów feudalnych. Na gruncie pedagogicznym oznaczało to przekształcenie całego szkolnictwa zgodnie z wymogami rozwijającego się kapitalizmu. Domagano się powszechnie zmiany programów nauczania, dostosowania ich do nowych warunków produkcji, odebrania szkolnictwa kościołowi.

Wobec napiętej sytuacji ministerstwo musiało się zgodzić na udział nauczycieli w opracowaniu postanowień dotyczących szkolnictwa. W tym celu powołano komisję złożoną z dyrektorów seminariów nauczycielskich, radców i inspektorów szkolnych. Zadaniem jej było opracowanie projektu postanowień dotyczących szkolnictwa, który miał wejść jako część składowa do nowej ogólnokrajowej ustawy. Nauczycielstwo doce-

<sup>33</sup> Tamże, s. 294; Ł. Kurdybacha *op. cit.*, s. 40—41.

<sup>34</sup> W. Appens *Die pädagogischen Bewegungen des Jahrs 1848*. Jena 1914, s. 125 i n.

niając wkład Diesterwega w tworzenie nowej szkoły, domagało się od ministerstwa powołania go do wyżej wspomnianej komisji. Wśród członków komisji mającej radzić nad sprawami oświaty i szkolnictwa wyłoniły się dwa odłamy: postępowy, złożony w większości z ludzi świeckich i aktywniejszych nauczycieli, do którego wszedł również Diesterweg, oraz konserwatywny reprezentowany w większości przez przedstawicieli duchowieństwa. Każdy z odłamów opracował własny projekt ustawy.

Wynikiem obrad ugrupowania konserwatywnego był ogłoszony 11 lipca 1848 r. projekt ustawy szkolnej.

Zdaniem autorów tego projektu należy wyłącznie rodzicom przyznać prawo do decydowania o wykształceniu swych dzieci, utrzymanie szkół ludowych i ich nauczycieli powierzyć gminom, zwolnić szkoły oficjalnie od wszelkiego nadzoru kościelnego<sup>35</sup>.

Projekt ten zawierał wiele niedomówień i był bardzo ogólnikowy w treści. Zwolennicy kierunku kościelnego w szkolnictwie nie życzyli sobie upaństwowienia szkoły, dlatego dawali rodzicom i opiekunom decydujący głos w sprawach wychowania dzieci. Zezwalali tym samym bardzo wyraźnie na zakładanie szkół wyznaniowych. Na rodziców bowiem duży wpływ w zakresie wyboru odpowiedniej szkoły wywierała duchowieństwo. Przyznanie każdemu bez ograniczenia prawa otwierania i utrzymywania szkół stwarzało możliwości dalszego działania ludziom nieprzygotowanym zawodowo, zdany na łaskę duchowieństwa.

Konserwatyści i współpracujące z duchowieństwem odłamy nauczycielstwa chciały utrzymać szkołę wyznaniową, powołując się na wolę rodziców i brak funduszy na zakładanie szkół państwowych. Przy pomocy silnego argumentu, jakim były sprawy natury pieniężnej, spodziewali się wytrącić broń z ręki nauczycielom postępowym. Przyjęcie tego projektu oznaczałoby niedwuznacznie utrzymanie nadzoru kościelnego nad szkołą, gdyż ogólnikowy w treści artykuł 24 nie precyzował wyraźnie, co jego twórcy rozumieją pod określeniem „właściwe organy”. Mogły to być koła współpracujące z duchowieństwem, jeżeli nie sami duchowni. Projekt ten wywołał ożywioną polemikę i sprzeciw postępowych członków komisji. Wypracowali oni odrębny, postępowy projekt ustawy, który został opracowany głównie przez Diesterwega.

Poszczególne jego punkty brzmiały następująco:

- 1 — Szkoła jest zakładem państwowym niezależnym od kościoła.
- 2 — Państwo zapewnia każdemu pruskiemu dziecku potrzebne mu jako człowiekowi i obywatelowi wykształcenie.
- 3 — Nauka na wszystkich stopniach nauczania w szkole ludowej jest bezpłatna. Także w szkołach wyższych niezamożni otrzymują ją bezpłatnie, jeżeli odpowiadają wymogom.
- 4 — Nauka jest wspólna dla wszystkich wyznań. Utrzymuje się ogólne nauczanie religii. Nauka religii wyznaniowej jest tym samym wykluczona ze szkoły.
- 5 — Każdy może uczyć i otwierać zakłady oświatowe, jeżeli odpowiada stawianym w tym zakresie wymogom prawnym.
- 6 — Państwo nadzoruje bez wyjątku wszystkie zakłady wychowawcze i naukowe.

<sup>35</sup> L. Rönne *op. cit.*, s. 224—226.

7 — Ustawa szkolna reguluje wykonanie przedstawionych postanowień<sup>36</sup>.

Tekst tego projektu znany w całych Prusach jako odezwa dwudziestu trzech (nazwę wzięto od liczby uczestników postępowego ugrupowania komisji) rozesłano w 5 tysiącach egzemplarzy do publicznej dyskusji we wszystkich prowincjach państwa pruskiego. Wypowiedzi nad jego wartością miały przesyłać związki nauczycielskie do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie. Postanowienia projektu ułożone w duchu postępowych żądań Diesterwega, znoszące szkołę wyznaniową i oddające sprawę wychowania młodzieży państwu, a nie kościołowi, miały wielu przeciwników. Znaleźli się wśród nich duchowni i podporządkowani duchowieństwu konserwatywni nauczyciele, którym nie podobał się postulat usunięcia nadzoru kościelnego nad szkołą ludową. Na zwołanych konferencjach protestacyjnych wyrażali oni swoje niezadowolenie z postanowień projektu, a uwagi kierowali do komisji opracowującej nową ustawę szkolną w Zgromadzeniu Narodowym.

Przeciwko propozycjom dwudziestu trzech wystąpił między innymi dyrektor seminarium nauczycielskiego w Erfurcie Thilo, zięć Diesterwega. W opublikowanym piśmie ulotnym zaapelował do rodziców, by ratowali chrześcijańską szkołę ludową. Naukę religii uznał za niezbędny przedmiot nauczania. Ulotne pismo dyrektora seminarium erfurckiego znalazło szerokie poparcie chrześcijańskiego odłamu społeczeństwa. W Westfalii, Nadrenii i Poznaniu wielu katolickich duchownych kazało podpisywać dzieciom w wieku szkolnym listy protestacyjne przeciwko oddzieleniu szkoły od kościoła. Przez wciągnięcie do akcji dzieci zebrano tysiące podpisów.

Projekt Diesterwega miał wielu zwolenników wśród postępowych i światłych obywateli. Opowiedziały się za nim takie demokratyczne związki nauczycielskie jak np. Związek Północnoniemiecki Nauczycieli Ludowych obradujący na początku sierpnia 1848 r. w Hamburgu. Oświadczenie zgodne z duchem projektu opublikował również kongres robotników obradujący w końcu sierpnia w Berlinie. W oświadczeniu tym po raz pierwszy postawiono żądanie, by gmina objęła opiekę nad dziećmi niezamożnych rodziców, dostarczając im podręczników i pomocy szkolnych oraz potrzebnego ubrania<sup>37</sup>.

5 grudnia 1848 r. w chwili rozwiązania Zgromadzenia Narodowego w Berlinie opublikowano w wyniku dyskusji i polemik wśród nauczycieli, w prasie, i na obradach komisji ustawę szkolną. Stwierdzała ona, że nauka i nauczanie są wolne, że młodzieży pruskiej gwarantuje się prawo do elementarnego wykształcenia, ustalała także sprawę nadzoru organów państwowych nad szkołami publicznymi. Utrzymanie ich powierzała gminom, dokonywającym wyboru nauczyciela, gwarantowała mu odpowiednią pensję. Naukę religii zlecała stowarzyszeniom religijnym właściwych wyznań<sup>38</sup>.

Przepisy ustawy nie zadowolili zwolenników szkoły świeckiej, gdyż nie znosiły nadzoru kościelnego nad szkołą i nie usuwały z programu nauczania religii. Jedyną korzyścią dla nauczycieli ludowych było przy-

<sup>36</sup> Tamże, s. 226.

<sup>37</sup> W. Appens *op. cit.*, s. 161—162.

<sup>38</sup> L. Rönne *op. cit.*, s. 225.

znanie im praw urzędników państwowych. Prawdopodobnie chciano w ten sposób uspić ich czujność i odwrócić uwagę od spraw ogólnych, światopoglądowych. Pozycja duchowieństwa została ponownie w szkolnictwie ludowym ugruntowana. Przyczyniło się do tego w dużej mierze Towarzystwo Misji Wewnętrznej założone w 1848 r., które za jedno z głównych swych zadań uważało ratowanie ludu przed komunizmem<sup>39</sup>. W prowadzonych przez siebie szkołach niedzielnych i zakładach opiekuńczych wychowywało młodzież w duchu skrajnego fanatyzmu religijnego i zacofania.

Po stłumieniu rewolucji 1848 r. nienawiść reakcji skierowała się przeciw postępowym nauczycielom, którym przypisywano pobudzenie ludności do buntu przeciwko prawowitej władzy. Wielu z nich zwolniono z pracy, wtrącono do więzienia i obozów karnych. Ci, którym udało się zbiec byli prześladowani listami gończymi i musieli opuścić Prusy. Znaleźli się też nauczyciele, którzy swój udział w walce z reakcją zapłacili życiem<sup>40</sup>.

Ograniczone zostały również zdobyte prawa nauczycielskie. Już w styczniu 1849 r. ministerstwo oświaty, na czele którego stał Ladenberg, opublikowało memoriał precyzujący jego stosunek do ustawy. Wyjaśniono w nim, jak należy rozumieć poszczególne jej postanowienia. Wolność nauki i nauczania została ograniczona. Wpływami na szkołę dzieliło się państwo, gmina i kościół. Rodzicom zostawiono dużą swobodę w wyborze kierunku wychowania, zastrzegając sobie prawo żądania od obywateli wykształcenia dzieci zgodnie z planami państwowymi. O tym, by państwo ustalało kierunek wychowania nie było mowy. Nauczanie religii pozostawiono nadal w programie szkolnym. Dla umocnienia pozycji tego przedmiotu na szkole podkreślono, że w przypadku wprowadzenia szkoły świeckiej zwiększą się powinności rodziców na rzecz utrzymania nauczyciela, którego dotychczas w szkole wyznaniowej w dużej mierze pomaga finansować kościół. Wyjaśniono dalej, że celem szkoły ludowej jest kształcenie umysłów, serc i charakterów w oparciu o zasady religijne. Usunięcie tych zasad zuboży treści nauczania i uczyni je tylko sprawnościami technicznymi<sup>41</sup>.

Walka postępowego odłamu nauczycielstwa skończyła się niepowodzeniem. Nowa ustawa z dnia 31 stycznia 1850 r. wprowadziła zdecydowanie szkołę wyznaniową. Artykuł 24 tej ustawy głosił, że przy zakładaniu szkół ludowych należy jak najbardziej uwzględnić sprawy wyznaniowe<sup>42</sup>.

Ministerstwo wyczuwając niezadowolenie nauczycieli wynikające z postanowień ustawy zwodziło ich zapowiedziami zmian. Ogłoszony jednak w dwa lata później okólnik nie pozostawiał dalszych złudzeń, co do kierunku polityki oświatowej, jaką zamierzało prowadzić ministerstwo. Zarzucał on szkole ludowej oderwanie się od potrzeb życia praktycznego w rodzinie, kościele i państwie. Winę za taki stan rzeczy przy-

<sup>39</sup> Bericht über die Tätigkeit des central Ausschusses für die Innere Mission der deutschen evangelischen Kirch in den Jahren 1849—1859. Berlin 1898, s. 30.

<sup>40</sup> Przykładem może być Andrzej Hofer, nauczyciel z Altdorf, który za udział w powstaniu został rozstrzelany. *Geschichte der Erziehung...*, s. 293.

<sup>41</sup> L. R ö n n e, s. 227—232.

<sup>42</sup> Tamże, s. 232.



pisywał nadmiernie rozbudowanemu programowi nauczania<sup>43</sup>. Zdaniem autorów wspomnianego okólnika, ministra oświaty Raumera i jego doradcy Stiehla, nauczanie w szkole ludowej należy ograniczyć do wiadomości praktycznych, znajdujących zastosowanie w życiu codziennym. Zadania stawiane przez okólnik rozpowszechniało i realizowało wspomniane już Towarzystwo Misji Wewnętrznej.

Diesterweg nie pozostał obojętny na szkodliwe następstwa wychowawcze agitacyjnej działalności misji. W wystąpieniu skierowanym przeciwko tej organizacji ostrzegał społeczeństwo przed przyjmowaniem pomocy materialnej świadczonej przez „misję” na rzecz młodzieży i ubogiej ludności, w zamian za którą agitatorzy tej organizacji żądali bezwzględnego podporządkowania się ideologii przez nią reprezentowanej<sup>44</sup>.

Mimo oficjalnego rozstrzygnięcia przez czynniki rządzące o kierunku wychowania w szkole ludowej, były dyrektor seminarium z uporem prowadził nadal walkę o laicyzację szkoły. W artykule *Kirchenlehre oder Pädagogik* dokonał szczegółowej, popartej wielu dowodami, oceny obu nauk. Argumenty jakimi operował zmierzały do wykazania, że niemożliwe jest ograniczenie szkoły ludowej i jej nauczyciela do dawnych ram. Również pogodzenie teologii z pedagogiką jest niemożliwe, gdyż reprezentują one inne, przeciwstawne cele. Różne też są ich założenia. Stwierdzał dalej, że teologia jest nauką wsteczną, pedagogika natomiast, której zasady są oparte o zdobycze nauk przyrodniczych jest nauką postępową. W artykule tym nazywał teologię religijnym absolutyzmem, utrzymując, że pozostaje on w ścisłym związku z wszystkimi innymi przejawami tej formy rządzenia. Uważał, że absolutyzm religijny i świecki idą ze sobą w parze, a wychowanie w duchu jednego z nich jest najlepszym przygotowaniem do drugiego<sup>45</sup>. Bojownik o szkołę świecką przeciwstawił modelowi wychowawczemu starej szkoły wyznaniowej nowy ideał wychowania i nauczania, zgodny z postępem naukowym i dostosowany do praw rozwojowych rządzących naturą ludzką.

Nowa szkoła — zapowiadał — będzie instytucją kształcąca i wychowująca jednocześnie. Celem długotrwałego procesu wychowawczego jest doprowadzenie ucznia do takiego stopnia samodzielności umysłowej, by posiadał umiejętność kształtowania swego charakteru i umysłu oraz był zdolny do realizacji zasad humanitaryzmu i umiał pogodzić dobro osobiste z dobrem narodowym i ogólnoludzkim. Wychowanek powinien uszanować prawa i ideały innych narodów bez względu na rasę czy wyznanie<sup>46</sup>.

Nowa szkoła, według Diesterwega, miała być miejscem radości dziecka przez zastąpienie mechanicznej tresury wdrażającej do posłuszeństwa — posłuszeństwem z przekonania, a atmosfery lęku — szczerością i zaufaniem pomiędzy uczniem i jego wychowawcą. Atmosferę tę można osiągnąć w szkole za pomocą odpowiedniego programu nauczania i wy-

<sup>43</sup> Tamże, s. 664.

<sup>44</sup> A. Diesterweg *Die Innere Mission in ihrer Gefährlichkeit für Nationalität Sittlichkeit und Entwicklung überhaupt*. Berlin 1852, s. 23.

<sup>45</sup> A. Diesterweg *Kirchenlehre oder Pädagogik*. Pädagogisches Jahrbuch... 1852, s. 48.

<sup>46</sup> Tamże, s. 75.

chowania oraz dzięki właściwie dobranym metodom. Naczelną zasadą procesu dydaktycznego w nowej szkole powinna być zgodność nauczania i wychowania z naturą i kulturą. Dzięki jej uwzględnieniu uczeń stanie się nie tylko konsumentem, lecz także twórcą dóbr kulturalnych. W tym celu szkoła przekaże mu pewną ilość wiadomości zgodnych z aktualnym stanem danej gałęzi wiedzy i rozwinię jego samodzielność obserwacji. Wiadomości te uczeń przyswoi sobie szybciej niż w starej szkole, dzięki zainteresowaniu przedmiotem, jakie rozbudzać w nim będzie nauczyciel, i radości z osiągniętych wyników stanowiących efekt ich wspólnej pracy. Diesterweg zdawał sobie sprawę, że postulatów nowej szkoły nie jest w stanie realizować dawny typ nauczyciela. Żądał więc, by nauczycielem był człowiek świecki, inteligentny i mądry, posiadający zamiłowanie do pracy z dziećmi, który po objęciu pracy w szkole nie ograniczałby swej działalności tylko do murów klasy, lecz byłby działaczem społecznym, politycznym i kulturalnym środowiska, w którym pracuje. W zakresie działalności politycznej nauczyciel winien współpracować tylko z ugrupowaniami postępowymi<sup>47</sup>.

Rzeczywistość szkolna, w której Diesterweg zamierzał realizować postulat rozwijania samodzielności myślenia i działania, była skostniała i wsteczna. Wydane bowiem w 1854 roku ustawy szkolne, zwane regulatywami, dotyczące organizacji nauczania w seminariach nauczycielskich ewangelickich, preparandach i szkołach elementarnych ograniczały program nauczania i wprowadzały dawno zarzucone metody. Ustawy stwierdzały, że życie ludu powinno być przekształcone na zasadzie pierwotnie mu danych i wiecznych realiów chrześcijańskich. Ideały te powinny przenikać całe życie społeczne, a kształcić je i wspierać miała rodzina, stan, gmina i państwo w jego kościelno-prawnych podstawach. Celem szkoły jest zatem służyć nie abstrakcyjnemu systemowi lub wiedzy, lecz praktycznemu życiu w kościele, rodzinie, zawodzie, gminie oraz państwie, i do tego życia przygotować. Tym zadaniom ma być podporządkowany program nauczania. Według tych ustaw metody nauczania rozwijające myślenie i dyspozycje umysłowe dziecka są szkodliwe. Celem wychowania jest zrozumienie treści nauczania i ćwiczenie jej, metoda zaś jest tylko środkiem nie posiadającym żadnej samodzielnej wartości<sup>48</sup>. Regulatywy wprowadzały do szkoły ludowej zarzuconą przez zwolenników Pestalozziego metodę pamięciową. Podporządkowały szkołę ludową kościołowi. Temu celowi służył odpowiedni program nauczania, w którym przeważającą liczbę godzin (aż 6) poświęcono na naukę religii. Podstawą jej nauczania miała być biblia. Z seminariów nauczycielskich usunięto pedagogikę, metodykę, dydaktykę, antropologię, logikę i psychologię. Zamiast tych przedmiotów wprowadzono 2 godziny wiedzy o szkole (Schulkunde). Zakazano uczenia systemów pedagogicznych nawet w najbardziej popularnej formie. Nauczanie „Schulkunde” miało, według regulatyw, unikać wszelkiej definicji i abstrakcji. Główne zadanie seminarium sprowadzało się do nauczania przedmiotów szkoły elementarnej, a więc do nauki religii, czytania, pisania, śpiewu i rachun-

<sup>47</sup> Zagadnienia programu i metod nauczania porusza Diesterweg w szeregu artykułów na łamach czasopism oraz w *Przewodniku dla nauczycieli*.

<sup>48</sup> L. R ö n n e op. cit., s. 897 i n.

ków, metodami jej właściwymi. Wprowadzały one do seminariów nauczycielskich dawno zarzucone terminowanie w szkole ćwiczeń pod okiem nauczycieli. Regulatywy przywiązywały wielką wagę do kształcenia przyszłych nauczycieli na wiernych chrześcijan mogących realizować zadania wychowania uczniów na uległe sługi kościoła<sup>49</sup>.

Postanowienia regulatyw, zdaniem ich twórcy Steihla, były skierowane przeciwko usiłowaniom mającym na celu emancypację szkoły ludowej. Była to najbardziej reakcyjna ustawa wydana do tej pory w państwie pruskim. Nic więc dziwnego, że nauczyciele nie ustosunkowali się do niej przychylnie. Do jawnej walki z regulatywami wystąpił ponownie Diesterweg. W broszurach i artykułach oraz przemówieniach na forum sejmowym<sup>50</sup>, zaatakował postanowienia regulatyw z pozycji naukowej pedagogiki. Rozbudowany program nauczania religii przekraczał, według Diesterwega, możliwości pojęciowe dziecka, prowadząc do przeciążenia jego umysłu, co przy nieuwzględnianiu zdolności umysłowych poszczególnych dzieci czyni szkołę postrachem.

W krytyce nowych programów seminariów nauczycielskich Diesterweg wykazywał szkodliwość ograniczenia zakresu przedmiotów ogólnokształcących i przyrodniczych. Wskazywał na różnicę istniejącą w poziomie umysłowym pięcioletniego dziecka i dziesięcioletniego wychowanka seminarium. Różnica ta narzuca, według niego, konieczność stosowania różnych metod nauczania w zależności od wieku uczniów. W walce z wstecznymi kierunkami Diesterweg wykazywał, że istnieje ścisły związek pomiędzy polityką i pedagogiką, polityką i szkolnictwem oraz kształceniem nauczycieli. Walkę z regulatywami traktował on jako walkę o postęp. Wierzył, że regulatywy muszą ustąpić wymaganiom stawianym pedagogice i szkole przez życie i przejdą do historii jako mały „rozdział ludzkich błędów”<sup>51</sup>.

Gorący obrońca wolności przekonań u schyłku życia podjął jeszcze raz walkę o szkołę i nauczyciela. W pracy *Pädagogisches Wollen und Sollen* domagał się dla nauczycieli prawa swobodnego wyboru przekonań religijnych i występował przeciwko zwalnianiu ze stanowisk przez państwo z inicjatywy kościoła nauczycieli niewierzących.

W obronie interesów kościoła wystąpił tym razem przedstawiciel duchowieństwa katolickiego, biskup Moguncji Ketteler, który w liście pasterskim z 4 lutego 1856 r. uzasadniał swe wystąpienie w obronie religii następująco: „Gdyby chodziło tylko o poglądy jednego człowieka, to mógłbym milczeć, lecz ponieważ opór ten podniósł człowiek, który dawniej wywierał wpływ na znaczną większość nauczycieli niemieckich, którego zasady dotarły do niezliczonej ilości szkół, który nawet jeszcze teraz ma wielu uczniów wśród nauczycieli, czuję się w obowiązku przestrzeżenia. Jednocześnie odkrywam prawdziwą przyczynę, że tak wiele szkół chrześcijańskich wychowało niechrześcijańską młodzież”<sup>52</sup>. Biskup nieświadomie podkreślał rolę jaką odgrał Diesterweg w kształtowaniu

<sup>49</sup> Tamże, s. 903.

<sup>50</sup> Diesterweg zaatakował regulatywy w broszurach: *Die drei preussischen Regulative*. (Berlin 1855) oraz *Berich über die Petition gegen die Regulative*. *Pädagogisches Jahrbuch...* 1882, s. 259.

<sup>51</sup> Tamże, s. 263.

<sup>52</sup> W. E. Kettler *Hortenbriefe*. Mainz 1904, s. 223—224.

nowego, postępowego oblicza szkoły ludowej. Jako przedstawiciel kościoła występował także Ketteler przeciw zatrudnianiu na stanowiska nauczycieli ludowych dysydentów. Stanowisko biskupa było poparte odpowiednimi zarządzeniami władz państwowych, na mocy których nauczyciele dysydenci musieli opowiedzieć się za jednym z oficjalnych wyznań, katolickim lub protestanckim, lub zrezygnować z pracy w szkole<sup>53</sup>.

Diesterweg wystąpił przeciwko przytoczonemu zarządzeniu, co znowu ściągnęło na niego niechęć władz kościelnych. W odpowiedzi na to opublikował na łamach *Pädagogisches Jahrbuch* artykuł pt. *Bischof und Pädagog*, w którym stwierdzał, że walka o wyzwolenie szkoły od kościoła trwa ciągle i będzie trwała mimo wtrącania nauczycieli do więzień, że kościołowi nie uda się jej zwyciężyć, gdyż idea szkoły świeckiej zyskuje coraz więcej zwolenników, a nauczyciel postępowy odwraca się od kościoła<sup>54</sup>. Ataki biskupa nie trafiały na podatny grunt. Nauczyciele nie dali się odwieść od postępowych idei i swego przywódcy. W dowód zaufania wybrali Diesterwega 10 grudnia 1858 r. do sejmiku pruskiego. Nie wiele oczekiwał on dla szkoły i nauczycieli od obrad sejmowych. Mimo to korzystał z trybuny sejmowej do walki o swoje ideały. Jako praktyk i działacz zdawał sobie sprawę, że w warunkach, jakie nastąpiły w Prusach po roku 1850, niemożliwe było gwałtowne przejście od szkoły wyznaniowej do świeckiej. Proponował więc wykorzystanie istniejącej szkoły symultannej jako formy przejściowej do szkoły świeckiej. Nauka religii w szkole symultannej nie odgrywała tak ważnej roli jak w szkole wyznaniowej, gdyż uczęszczające do niej dzieci kilku wyznań religijnych niejednokrotnie uczyły się tego przedmiotu poza obrębem szkoły. Czynnikiem jednoczącym i umacniającym koleżeńskie współzycie uczniów były lekcje przedmiotów świeckich. Szkołę symultanną nie przestawał Diesterweg uważać za szkołę wyznaniową, ponieważ jej kierunek wychowawczy ustalał każdorazowo kierunek szkoły zależnie od swych przekonań religijnych. Nie zawsze też na zasadach tolerancji układało się w niej współzycie między dziećmi a nauczycielami wyznającymi inną religię<sup>55</sup>. Uważał, że jedynym środkiem do zlikwidowania różnic dzielących dzieci będzie zeświecczenie szkoły. Za świeckością szkoły przemawiają — zdaniem Diesterwega — względy patriotyczne, narodowe i ogólnoludzkie. Tylko szkoła świecka jest szkołą postępową. Walkę o nią prowadził Diesterweg do końca swego życia, mimo prześladowań ze strony reakcji religijnej. Odsunięty przymusowo od czynnego życia szkolnego propagował niestrudzenie ideę szkoły świeckiej na łamach wydawanych przez siebie czasopism. Trwając w przekonaniu, że idea szkoły świeckiej zwycięży, że wiek XX „koszmar szkoły wyznaniowej będzie znał tylko z historii”, z przenikliwością świetnego pedagoga przewidywał dalszy rozwój nowej szkoły XX wieku. Szkoła ta według jego koncepcji zrealizuje szereg korzystnych zmian:

<sup>53</sup> Zarządzenie o lojalności kościelnej nauczycieli z 8 V 1847 zob. L. Rönne *op. cit.*, s. 435, 487.

<sup>54</sup> A. Diesterweg *Bischof und Pädagog*. *Pädagogisches Jahrbuch...* 1859, s. 135.

<sup>55</sup> A. Diesterweg *Konfessionsschule — Simultanschule — Humanitätsschule*. *Adolph Diesterweg Ausgewählte Schriften*. Hrsg. V. Langenberg. Bd. IV. Frankfurt a. M. 1878, s. 197—210.

1. Usunie nauczanie religii ze szkoły.
2. Wyeleminuje pamięciowe wyuczanie się niezrozumiałych tekstów wykraczających poza granice doświadczenia dziecka. ,
3. Usunie kościelne wyznanie wiary i dogmatu.
4. Uwolni seminaria nauczycielskie od teologii.
5. Uwolni nauczycieli od nadzoru kościelnego.
6. Usunie podział dzieci według wyznań rodziców<sup>56</sup>.

Przewidywania Diesterwega spełniły się. Szkoła XX wieku stała się szkołą świecką we wszystkich krajach demokracji ludowej, a w tym także Niemieckiej Republice Demokratycznej.

---

<sup>56</sup> Tamże, s. 390.